



Jak już informowaliśmy, na zakończenie wizyty ministra spraw zagranicznych PRL — Adama Rapackiego 17 bm. podpisany został wspólny komunikat. Dokument ten podpisał minister Adam Rapacki i premier Belgii — Paul Henri Spaak. Na str. 2 zamieszczamy omówienie tego dokumentu.
CAF-Photofax

Druga ZŁOTA GWIAZDĘ otrzymał marszałek Timoszenko

Agencja TASS podaje, że liczący 70 lat marszałek ZSRR, S. Timoszenko, został odznaczony po raz drugi Medalem Złota Gwiazda — za wieloletnie zasługi wobec państwa radzieckiego i sił zbrojnych ZSRR.
Marszałek S. Timoszenko jest Bohaterem Związku Radzieckiego i jest już czterokrotnie odznaczony Orderem Lenina.

Hands off Vietnam!

PIRACI nie rezygnują z PROWOKACJI

● HANOI (PAP) W czwartek nad ranem cztery okręty USA i Pld. Wietnamu wtargnęły na wody terytorialne Demokratycznej Republiki Wietnamu u wybrzeży prowincji Nghe-An i ostrzelały kłopotliwiec Quinh-Tap. Napalniając ogień, napastnicze okręty umknęły w kierunku południowym. Były one jednak śledzone przez torpedowe kutry DRW, które uszkodziły dwie jednostki przeciwnika.
Informując o tym incydencie Wietnamska Agencja Prasowa dodaje, że rzecznik Naczelnej Armii Ludowej wietnamskiej Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli list, w którym zwraca uwagę na ten nowy prowokacyjny akt ze strony USA i ich południowowietnamskich marionetek.

Jak pisał waszyngtoński korespondent TASS, oficerowie i żołnierze USA biorący udział w walkach toczących się w Wietnamie Południowym, zrzucają obecnie maski „doradcy” i „instruktorów” i „personele pomocniczego”. Amerykańska Agencja Prasowa UPI w odpowiedzi na pismo z Sajgonu podaje np. że „strzelcy helikopterów i żołnierze korpusu piechoty morskiej USA zabili w ciągu ostatnich 48 godzin 88 partyzantów komunistycznych”. Korespondent UPI powołuje się przy tym na 50 tysięcy członków ochotniczej milicji zebrało się na wiecu w Hanoi — stolicy DRW, aby zażądać od rządu USA, aby wycofał się z Wietnamu.
Na zdjęciu: fragment wiecu. (CAF)



W Sławnie na spotkaniu z kandydatami PZPR

40-tysięczna w WOJEWÓDZTWIE LEGITYMACJA PARTYJNA

● (Inf. wł.) W KOMITECIE Powiatowym PZPR w Sławnie utarł się zwyczaj, że co pewien czas członkowie władz partyjnych spotykają się z nowo przyjętymi kandydatami PZPR. Spotkanie, które odbyło się w Sławnie wczoraj, miało szczególnie uroczysty przebieg — w czasie jego trwania wręczono 40-tysięczną z kolei w województwie legitymację partyjną.

Na uroczystość przybył I sekretarz KW PZPR powiatu Sławno, Antoni Kuligowski, członek egzekutywy KW, redaktor naczelny „Głosu Koszalińskiego” tow. Zdzisław Piś, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW — tow. Wacław Nowak. Był obecny I sekretarz KP PZPR tow. Kazimierz Perło i członkowie egzekutywy KP. Na sali zgromadziło się 46 towarzyszy, którzy mieli otrzymać legitymację partyjną.

Otworzył uroczystość tow. Kazimierz Perło, który poinformował nowych towarzyszy partyjnych o najistotniejszych problemach pracy politycznej w powiecie.

Bezpośredni charakter miały wystąpienia sekretarzy komitetów gromadzkich partii: tow. Jana Modzielewskiego z KG PZPR w Sławnie i tow. Michała Paćko z KG w Żukowie. Sugestywnie z obrazowali oni zmiany jakie zachodzą w rozwoju rolnictwa na ich terenie i zmiany w postawie ludzi. Na tym tle tow. Modzielewski mówił o młodych ludziach, nowej powojennej generacji, zaczynającej

Wszędzie, gdzie przebywał nasz gość, w Wałczu, Kołobrzegu, Sławnie, Krowcach, Szczecinku i Złotowie, spotykał się z gorącym i serdecznym przyjęciem mieszkańców, szczególnie byłych żołnierzy 4. Dywizji i 1 Armii WP. Generala odbyły wiele rozmów i dyskusji. W drodze przejechał trasę walk 4. Dywizji przez Jastrowie do Złotowa. W Jastrowiu gospodarze oprowadzili generała po ulicy noszącej jego nazwisko. W Szczecinku i Złotowie miłego gościa podejmowali sekretarze KP PZPR.

W środę wieczorem sekretariat KW PZPR pożegnał gen. Kieniewicza, który raz jeszcze dziękował władzom i społeczeństwu za zgotowane mu przyjęcie. Odjeżdżającego generała żegnał przy pociągu I sekretarz KW PZPR, tow. Antoni Kuligowski.



Serdecznie żegnany gen. Bolesław Kieniewicz opuścił Ziemię Koszalińską

● (Inf. wł.) B. DOWÓDCA 4. Dywizji I Armii WP — generał dywizji Bolesław Kieniewicz zakończył kilkudniowy pobyt w naszym województwie.

Na wczorajszej uroczystości w Sławnie królowała młodzież, urodzona na Ziemi Koszalińskiej. — I sekretarza KW PZPR w Koszalinie tow. A. Kuligowskiego widzieliśmy właśnie w otoczeniu młodych Koszalinianek i najmłodszych stażem członków partii.

Zdjęcia: J. Piątkowski



(Dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XIII Piątek, 19 lutego 1965 roku Nr 43 (3869)

Cena 50 gr

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

Wydawca: PZPR w Koszalinie

Redaktor naczelny: Zdzisław Piś

DEBATA W BUNDESTAGU NAD POLITYKĄ BLISKOWSCHODNIĄ NRF

SPD domaga się ustąpienia rządu Erharda

● BONN (PAP) W ZWIĄZKU z zastrzeżeniami, jakie w Bundestagu do bardzo ostrego starcia między rządem i opozycją — donosi korespondent PAP, red. J. Roszkowski.

Przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, Fritz Erler, zakończył swoje wystąpienie stwierdzeniem, iż rząd NRF pod aktualnym swoim kierownictwem i w aktualnym składzie nie jest w stanie dalej sprawować władzy w Niemczech zachodnich.

Kancelarz Erhard jeszcze raz

powtórzył pogroźki pod adresem ZRA, oświadczając, iż za prośbą Waltera Ulbrichta do Kairu jest „aktem wrogim” w stosunku do NRF, oraz że musi to pociągnąć za sobą sankcje gospodarcze i polityczne.

● KAIR (PAP) Kairski dziennik „AL-AH-AM” opublikował program wizyty w ZRA przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta.

Walter Ulbricht przybędzie z 7-dniową wizytą do ZRA w najbliższą środę. W porcie

aleksandryjskim powitany zostanie przez wiceprezenta Hasana Ibrahima. Stąd specjalnym pociągami uda się do Kairu, gdzie na dworcu kolejowym powita go prezydent Nasser. Podczas pobytu w stolicy ZRA, W. Ulbricht zamieszka w Pałacu Kubba. W

środe prezydent Nasser wyda przyjęcie na cześć gościa z NRD.

W czwartek przewodniczący Rady Państwa NRD zwieździ zakłady tekstylne, a w

piątek (26 II) uda się samolotem do Berlina.

(Dokończenie na str. 2)

Z PROCESU OPRAWCÓW OBOZU OŚWIECIMSKIEGO

Zmowa milczenia przerwana

W toku procesu oprawców obozu oświęcimskiego we Frankfurcie nad Menem — pisze boński korespondent PAP, red. J. Roszkowski — doszło do sensacji: w czwartek 18 bm. po raz pierwszy jeden z oskarżonych przerwał

PRZYJĘCIE

● PEKIN Przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Liu Szao-tsi wydał w Pekinie przyjęcie na cześć przebywającego z wizytą oficjalną w ChRL prezydenta Tanzanii Juliusa Nyerere.

WYMIANA TOWAROWA

● MOSKWA Do Nikozji odleciała radziecka delegacja handlowa, która ma podpisać porozumienie między Związkiem Radzieckim a Cyprzem o wymianie towarowej między obu krajami na lata 1965—1967.

W telegraficznym SKRÓCIE

BLIZNIACZE MIASTA

● ALGER W Algierze podpisano porozumienie, na mocy którego Algier i Sofja stają się miastami bliźniaczymi. Dodatkowy protokół reguluje sprawę wymiany kulturalnej, ekonomicznej i technicznej między obu stolicami.

PORWANIE I MORDERSTWO

● BRAZAVILLE Jak donosi z Brazzaville korespondent agencji TASS, wrogiemu Republikę Kongijską przetrzymywali i zamordowali w bestialski sposób dwóch wyższych urzędników kongijskich — prokuratora generalnego — L. Ma'sokota i dyrektora agencji prasowej — A. Massouane.

STRAJK

● RZYM Trwa tu powszechny strajk robotników i pracowników stołecznych. Zadaniem strajku jest narzucić skłoni związków zawodowych na rzecz podwyżki rent i „miłdy systemu emerytalnego”.

40-tysięczną legitymację partyjną w województwie otrzymał wczoraj z rąk I sekretarza KW PZPR tow. A. Kuligowskiego rolnik i zaradni sołtys wsi Małachówko w pow. sławieńskim — Jan Siuda.
Marianna Gadomska (druga z prawej) — nauczycielka w rodzinnej wsi Warszówko otrzymała 40.000 legitymację partyjną, a 19-letnia Krystyna Wroclawska — 39.999. legitymację. W tym samym dniu legitymację partyjną wręczono również jej matce — Anastazji.

Głos IV GODZINIA

★ Spotkania z wojewodą — wspomnienia z działalności Leona Borkowicza na Pomorzu Zachodnim;

★ „Obozy jenieckie oskarżają” — artykuł o Stalagach i Oflagach;

★ „Nie „spatili” ziemi — o działalności Wehrwolu i innych dywersyjnych organizacjach niemieckich działających w 1945 roku na naszym terenie;

★ dwie kolumny poświęcone fragmentom prac nagrodzonych na wojewódzkim konkursie literackim (A. Falkiewicz, Z. Żelwan, J. Narkowicz — proza, A. Jurek, T. Pawlak — poezja);



Dziś pogoda zmienna. Rano zachmurzenie duże, i zanikające opady śniegu. W ciągu dnia większe rozpozogodzenia. Wiatry z kierunków północno-zachodnich, prędkość 3—6 m na sek., nieco cieplej. Temperatura maksymalna około plus 1 stopień.

Po wizycie min. A. Rapackiego w Belgii

WSPÓLNY KOMUNIKAT POLSKO-BELGJSKI

● BRUKSELA (PAP)

W dniu 17 bm. ogłoszono w Brukseli następujący komunikat:

W dniach 12—17 lutego br. przebywał w Belgii z oficjalną wizytą na zaproszenie rządu belgijskiego minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki.

W czasie swego pobytu w Belgii minister Adam Rapacki został przyjęty przez: króla Belgów Baudouina, królową Elżbietę, prezesa Rady Ministrów p. Theo Lefevre, przewodniczącego Senatu p. Paul Struye, przewodniczącego Izby Reprezentantów p. Achille van Acker.

Minister Rapacki przeprowadził rozmowy z wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych p. Paul-Henri Spaakiem.

W toku rozmów, które odbyły się w przyjaznej atmosferze, ministrowie kontynuowali wymianę poglądów dokonaną w czasie pobytu ministra Spaaka w Polsce w dniach 6—12 grudnia 1963 r., dotyczącą sytuacji międzynarodowej oraz dwustronnych stosunków polsko-belgijskich.

Obie strony zdecydowały się w dalszym ciągu, jak stwierdziły to w Warszawie, wnieść swój wkład — w duchu pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach — w realizację kroków sprzyjających postępowi w dziedzinie rozbrojenia i odprężenia.

Obie strony przykładają duży nacisk do problemu za-

pewnienia bezpieczeństwa w Europie. Stanowi ono bowiem podstawowy czynnik kształtowania dobrych stosunków w Europie. Obie strony są zdecydowane nadal czynić wysiłki i nie zaniechają żadnej możliwości dla osiągnięcia tego celu.

Rząd belgijski z zainteresowaniem zapoznał się z wyjaśnieniami rządu polskiego w odpowiedzi na kwestie wysunięte w związku z jego propozycją w sprawie zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie środkowej, jak również z projektem zwołania europejskiej konferencji dla zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Obie strony stwierdziły, że ich koncepcje uległy dalszemu zbliżeniu. Będą one kontynuować wymianę poglądów.

Obie strony wyrażają zadowolenie z pomyślnego rozwoju stosunków polsko-belgijskich zarówno ekonomicznych jak i kulturalnych i są zdecydowane popierać dalszy ich rozwój w interesie obu krajów.

Minister Adam Rapacki, ambasador Jan Wasilewski w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz minister Paul-Henri Spaak i minister Maurice Brasseur w imieniu Unii Ekonomicznej Belgii-Luksemburgii podpisali umowę o współpracy ekonomicznej, przemysłowej i technicznej.

Oba rządy podejmą w najbliższym czasie rokowania w celu zawarcia dwóch konwencji: jednej — dotyczącej ubezpieczeń społecznych, drugiej — o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w zakresie prawa cywilnego między obu krajami.

Obie strony wyraziły zadowolenie z osiągniętych wyników, które wykazują celowość takich spotkań.

Z OBRAD PLENUM KOMITETU DO SPRAW ROLNICTWA PRZY KW PZPR

● (Inf. wł.)

PLENUM Komitetu do Spraw Rolnictwa przy KW PZPR omawiało wczoraj zadania kółek rolniczych, spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, spółdzielczości mleczarskiej, ogrodniczej i przemysłu mięsnego w zagospodarowaniu gruntów PFZ oraz program rozwoju usług na rzecz rolnictwa realizowany przez gminne spółdzielnie. W obradach, którym przewodniczył sekretarz KW tow. W. Przygodzki, udział wzięli: przedstawiciel Wydziału Rolnego KC PZPR tow. W. Charzewski, dyrektor CRS tow. J. Sobieszkański, sekretarz KP partii, prezesi PK ZSL,

PFZ REZERWA PRODUKCJI ROLNEJ

kierownictwo zainteresowanych spółdzielni.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił kierownik Wydziału Rolnego KW tow. D. Szkopiak. Stwierdził on na wstępie, iż z ewidencji prowadzonej przez rady narodowe wynika, że w województwie mamy około 120 tys. ha gruntów PFZ, najwięcej w powia-

tach sławieńskim, słupskim, świdwińskim i szczecińskim. Z tej liczby około 50 proc. ziemi jest w użytkowaniu (na umowy) rolników, ponad 14 tys. ha posiadają kółka rolnicze, do 2 tys. ha znajduje się w dyspozycji geosów, spółdzielczości mleczarskiej, przemysłu mięsnego. Pozostały, dość znaczny areal (około 25 tys. ha) nie ma dotąd użytkownika.

Doświadczenia z ostatnich lat wskazują, iż te grunty stanowiące dużą rezerwę wzrostu produkcji rolnej można zagospodarować. Np. kółka rolnicze dostarczyły w ub. roku z hektara 11 q zboża towarowego; na ziemi funduszeowej utworzyły 28 ośrodków rolnych, które rozwinęły produkcję roślinną i zakładają hodowlę. Działalność tę kółka należy upowszechniać, tym bardziej, że samorządy chłopskie planują w następnej 5-lacie zagospodarować jeszcze około 10 tys. ha gruntów PFZ.

Znaczący dorobek w uprawie ziemi funduszeowej osiągnęły także niektóre geesy.

W dyskusji omawiano przede wszystkim trudności, które występują w przejmowaniu i zagospodarowaniu gruntów PFZ. Okazuje się, iż znaczne areale ziemi, wykazywanej jako wolnej, bez użytkownika, są uprawiane bezumownie. Niektóre gromadzkie rady na rodowe tolerują to, a zgłaszającym się kontrahentom oświadczają, że na ich terenie nie ma wolnych gruntów PFZ. Kółka rolnicze odczuwają brak środków na zagospodarowanie ziemi zespolowej a także pomocy fachowej. Dodatkowych nakładów finansowych na zagospodarowanie gruntów potrzebować będą zakłady przemysłu mięsnego, spółdzielczość mleczarska i ogrodnicza.

Stosunkowo najlepsze warunki ma spółdzielczość zaopatrzona i zbytu, która dysponuje środkami finansowymi, przydziałem nawozów sztucznych itp.

Zabierając głos w dyskusji tow. W. Charzewski z Wydziału Rolnego KC stwierdził, iż trwałe zagospodarowanie gruntów PFZ jest przede wszystkim zadaniem pegeerów, kółek rolniczych i chłopów. Rola spółdzielczości wiejskiej winna polegać na mobilizowaniu wsi do uprawy ziemi funduszeowej. Nie oznacza to, iż tam gdzie są możliwości nie należy np. poprzez geesy tworzyć dużych ośrodków rolnych, których produkcja zaspokajałaby potrzeby zakładów spółdzielczych.

Plenum Komitetu do Spraw Rolnictwa przy KW PZPR postanowiło powołać komisję, która opracuje program działania w zagospodarowaniu gruntów PFZ. (S)

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu tragicznie zmarłemu Mężowi, a szczególnie Dyrekcji WZPPPT, Prezydium WRN, KW i KM PZPR, zakładom pracy i osobom prywatnym składam
SERDECZNE
PODZIĘKOWANIA
JANINA SKACZKIEWICZ

Dnia 17 lutego 1965 r. zmarł nagle przeżywszy lat 67

Karol Bobrowski

emerytowany pracownik PKP w Słupsku.

Pogrzeb odbędzie się 19 lutego 1965 r., o godzinie 11.30 z domu żałoby, przy ul. Wieniawskiego 4, w Słupsku o czym zawiadamiają w głębokim żalu

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

40-tysięczna w województwie LEGITYMACJA PARTYJNA

(Dokończenie ze str. 1)

działalność zawodową i społeczną.

W czasie spotkania przemawiał I sekretarz KW PZPR tow. Kuligowski. Stwierdził on, iż praktyka działania sławieńskiej organizacji partyjnej i wystąpienia na spotkaniu utwierdzają w przekonaniu, że organizacje partyjne właściwie pojmują swoją rolę kierowniczą, inspiratorską. Ze właściwie postępują zwracając uwagę na wzmacnianie poczucia odpowiedzialności wśród ludzi, na intensyfikację produkcji rolnej i przemysłowej. Towarzysz Kuligowski podał młodemu członkowi partii wiele danych obrazujących rezerwy tkwiące jeszcze w naszej gospodarce, zadania najbliższego planu pięcioletniego, miejsce gospodarki koszańskiej w ogólnym systemie gospodarczym kraju. Mówił też o sile partii w poszczególnych środowiskach.

Wojewódzka organizacja partyjna zyskuje w działaniu autorytet i stale się rozwija. Dowodu dostarczyło sławieńskie spotkanie.

W czasie spotkania tow. Kuligowski w towarzystwie tow. Perlo wręczył 40-tysięczną legitymację partyjną w województwie. Przypadła ona w udziale 30-letniemu rolnikowi, soltysowi ze wsi Małachówko tow. Janowi Siudzie.

Słów kilka o towarzyszach,

kterzy otrzymali 39,999 i 40 001 legitymacje partyjne. Pierwszą z nich otrzymała Krystyna Wrocławka; ma 19 lat, pracuje po ukończeniu szkoły w gospodarstwie swoich rodziców. W tym samym czasie co ona, legitymację partyjną otrzymała jej matka — Anastazja Wrocławska.

Legitymację 40,001 wręczyła ona rodowitą Koszańską. Jest ona urodziła się w Warszawie, tam uczęszczała do Liceum Pedagogicznego w Szczecinie i, już jako nauczycielka, powróciła do swojej rodzinnej wsi.

Te biografie były charakterystyczne dla sławieńskiej uroczystości. Obok ludzi starszych i doświadczonych, legitymacje partyjne otrzymali młodzi ludzie, którzy tu się urodzili i tu pracują — tow. Alina Naglak, Edward Chojak, Eugeniusz Konat i inni. Znak to widomy, że nowa koszańska generacja zaczyna wkraczać szerokim frontem do życia zawodowego i społecznego. Zwrócił na ten fakt uwagę w końcowym wystąpieniu tow. Kuligowski, składając jednocześnie wszystkim nowo przyjętym serdeczne życzenia powodzenia w pracy, działalności politycznej i życiu osobistym.

Podobne życzenia złożyły przybywające na salę z kwiatami delegacje młodzieży sławieńskiej. (TK)

Bońska sprawiedliwość: 10 minut więzienia za jedną zamordowaną osobę

PROTEST POLSKICH UCZONYCH

● WARSZAWA (PAP)

Z udziałem wybitnych uczonych różnych specjalności odbyło się w Warszawie zgromadzenie protestacyjne pracowników Polskiej Akademii Nauk przeciwko przedawnieniu zbrodni hitlerowskich.

Zgromadzenie otworzył prof. dr Tadeusz Cieślak. Z dużym zainteresowaniem wysłuchali obecni wystąpienia znanego badacza dziejów II wojny światowej prof. dr Czesława Madajczyka.

Jeżeli nie wszyscy zbrodniarze wojenni, działający w latach wojny w naszym kraju, stanęli przed sądami polskimi, to wynika to jedynie z faktu zaprzestania przez pań-

stwa zachodnie ekstradycji przestępców. Sejm PRL uchwalili w kwietniu ub. roku ustawę o przerwaniu biegu przedawnienia ścigania tych zbrodni w Polsce. Inicjatywa Polski wywarła niewątpliwie wpływ na wydanie podobnych ustaw w Niemieckiej Republice Demokratycznej, Czechosłowacji, Belgii i Francji, a także na opinie społeczne w USA, Holandii i Austrii

przychylającą się do naszego stanowiska.

Jak wynika z obliczeń w Ludwigsburgu, przeciętna kara przypadająca na każdego zasądnionego w NRF za zbrodnię wynosi 10 minut więzienia za jedną zamordowaną osobę! Obecnie w NRF prowadzi się jeszcze dochodzenie w sprawie 7—10 tys. osób. Jeśli porównamy tę liczbę z 6-tyśięcną tylko załogą Oświęcimia, spośród której zaledwie kilkudziesięciu zbrodniarzy poniosło karę, wszelkie komentarze są zbędne.

Na zakończenie zgromadzenia były więzien obozu koncentracyjnego w Ravensbrück — doc. dr Wanda Kiedrzyńska odczytała uchwaloną przez obecnych rezolucję.

— Już sama myśl o zastowaniu prawnej instytucji przedawnienia tego typu zbrodni — głosi m. in. rezolucja — musi być odrzucona.

Uczni całego świata ponoszą szczególną odpowiedzialność za dalsze losy ludzkości. A przede wszystkim powinni być uczuleni na wszelkie przejawy pobłażliwości wobec zbrodniarzy wojennych uczeni niemieccy.

Dlatego też swój głos protestu kierujemy zwłaszcza do pracowników nauki NRF. Oczekujemy od Was — głosi dalej rezolucja — zdecydowanego stanowiska przeciw przedawnieniu, o kontynuowanie ścigania zbrodni za ludobójstwo.

WOKÓŁ AMERYKAŃSKIEJ AFERY SZPIEGOWSKIEJ

W SYRII

Dyplomata-szpieg wydany

● KAIR (PAP)

W nocy z środy na czwartek drugi sekretarz ambasady Stanów Zjednoczonych w Damaszku, Walter S. Snowdon, opuścił terytorium Syrii. Rząd syryjski zażądał natychmiastowego odwołania go w związku z ujawnieniem, iż kierował on szpiegowską siatką amerykańską.

W środę wieczorem rozgłoszenia i telewizja syryjska nadawały transmisję z procesu dwóch osób oskarżonych o udział w siatce zmontowanej przez Snowdona. Proces toczył się przed trybunałem wojskowym. Jeden z oskarżonych jest obywatelem amerykańskim, po-

chodzenia syryjskiego, a drugi podoficerem armii syryjskiej. Przyznali się oni, że otrzymali od Snowdona zadanie przekazania mu informacji technicznych dotyczących produkowanych w Syrii rakiet dla marynarki wojennej.

Zadanie ustąpienia rządu Erharda

(Dokończenie ze str. 1)

tem do Luksoru i Asuanu. W. Ulbricht powróci do Kairu w sobotę wieczorem. 28 lutego zatrzyma się w Kairze a 1 marca uda się do prowincji Wyzwolenia. 2 marca W. Ulbricht przybędzie do Port Saidu skąd na pokładzie statku uda się w drogę powrotną do kraju.

Prezydent Nasser udzielił wywiadu zachodniomiejscowemu dziennikowi „SÜDDEUTSCHE ZEITUNG”. Oświadczył on, iż ZRA nie boi się gróźb NRF wycofania pomocy, jeżeli wizyta W. Ulbrichta w ZRA nie będzie odwołana.

NOMINACJE

w Waszyngtonie

★ WASZYNGTON (PAP)

Biały Dom ogłosił, iż wiceadmirał Roy Johnson obejmie stanowisko naczelnego dowódcy amerykańskiej floty Pacyfiku. Johnson awansowany ma być do stopnia admirała. Obecnie jest on dowódcą siódmej floty amerykańskiej. Dotychczasowy dowódca floty Pacyfiku, admirał Thomas Moorer mianowany został naczelnym dowódcą sił morskich NATO na Atlantyku.

EPIDEMIA CHOLERY

W INDI

● DELHI

W rejonie Alepi (stan Keral) wybuchła epidemia cholery. W ostatnich 25 dniach zanotowano tam około 800 wypadków tej choroby. 115 osób zmarło. Władze Kerali podejmują środki w celu zlokalizowania groźnej epidemii.

Sport ★ Sport

INTER ZWYCIĘZA W PKME

Spotkanie o Klubowy Puchar Europy w piłce nożnej, rozegrane w Mediolanie pomiędzy zespołami Internazionale (Mediolan) i Glasgow Rangers (Szkocja), zakończyło się zwycięstwem Internazionale — 3:1 (0:0).

CSKA ZAŁATWIŁ FORMALNOŚĆ

Koszykarze krakowskiej Wisty przegrali rewanżowy mecz o Puchar Europy z CSKA Moskwa — 60:54 (28:43).

Autobusy

Powinny kursować naukowo

Jak skrócić czas przebiegu samochodów, obniżyć koszty eksploatacji oraz podnieść jakość świadczonych usług? — To główne zadanie komunikacji PKS.

Odpowiedzi na te pytania próbują udzielić naukowcy Szczecińskiej Politechniki, opracowując specjalny system tzw. programowania linii autobusowych PKS. Stosując tę metodę tylko na trasie Kraków — Zyrardów skrócono łączny czas pracy całego taboru PKS o 15 godz. w ciągu dnia. (BN-T PAP)

W OSTATNICH dniach listopada i na początku grudnia ubiegłego roku zespół redakcyjny „Głosu Koszalińskiego” gościł w koleżankę po piórze z dalekiego Riazania, red. Genadija Karpuszkina, z gazety „Priokskaja Prawda”.

Redaktor Karpuszkina odwiedził nasze województwo, jego zainteresowanie — prace w dziale rolnym swojej gazety — wzbudzało koszański rolnictwo, głównie kapege.

Odwiedził on także Gdansk, Sopot, Kraków i Warszawę.

Po powrocie do Riazania red. Karpuszkina napisał trzy duże reportaże, które ukazały się w „Priokskiej Prawdzie” w dniach 15, 19 i 23 stycznia bieżącego roku. A oto jak widzi on nasz kraj, nasze województwo, naszych ludzi:

OTWARTE SERCE PRZYJACIELE

Taki właśnie tytuł nosi pierwszy reportaż red. Karpuszkina. Opisuje w nim swoje perypetie z dojazdem do Koszalina.

„Byłem pierwszy raz na granicy. Wysiadłem z pociągu w Miłsku-Berlin” w Poznaniu. Zostałem sam jeden w kraju, którego języka nie znam. Poczułem się bardzo samotny. Był wieczór, padał

PRZED DWUDZIESTU LATY 19 lutego 1945 r.

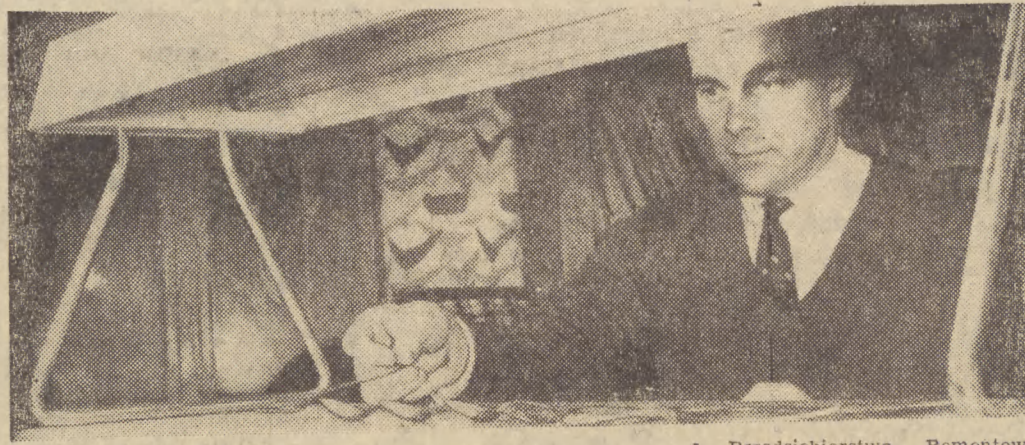
Wskutek opóźnień w przegrupowaniu wojsk, na terytorium 1 Armii WP nie rozpoczęło się w dniu 19 lutego jednocześnie wszystkie miastami. 3 Dywizja Piechoty pozostała w obronie na swych dotychczasowych pozycjach. Oddziały 6 Dywizji Piechoty rozpoczęły uderzenie dopiero około południa. Posunęły się w pierwszej fazie operacji kilkaset metrów, naprzód, lecz dwukrotnie kontratakowane przez hitlerowców, cofnęły się na swą podstawę wyjściową.

1 Brygada Kawalerii zdołała w ciężkich walkach przekroczyć szosę Sośnica — Bedlino i tu została powstrzymana.

2 Dywizja Piechoty, wspierana przez 4 Pułk Czołgów Ciężkich, atakowała stację kolejową Wierzchnio i Zabini. Dowódca 2 Dywizji wprowadził do walk 1000 drugi rzut w celu opanowania Bedlina. Walki nie przyniosły sukcesu.

1 Dywizja Piechoty wraz z 3 Brygadą Artylerii Hau- bice osiągnęła południowy skraj Borujska. Tutaj zoniła powstrzymana silny mi kontratakami nieprzyjaciela.

O niepowodzeniu działań zaczepnych 1 Armii WP w dniu 19 lutego zdecydowała obrona wszystkich silnych nieprzyjaciela. Li- nię jej obradono świeżymi siłami. Wojska 1 Armii nie zdążyły uzupełnić strat poniesionych w dotychczasowych walkach. Późnym wieczorem 19 lutego — wobec bezskuteczności całonocnych wysiłków ofensywnych — otrzymała rozkaz przejścia do obrony w kierunku Nadarzyce — Liszów (z lewej) i Tuczo — Liszów (z prawej).



deszcz. Musiałem przełamać opory i zapytać się kogoś o pociąg do Koszalina. W rozkładzie jazdy — to miasto (uporałem się jakoś z literami łacińskimi) nie figurowało. W informacji dokąś się zwróciłem o pomoc znaleziono czło- wieka, który znał język ro- syjski. Poczułem się raźniej.

Wśród przyjaciół

— Do Koszalina, powiedział, pociąg odchodzi o 3.20. Żeby się upewnić, czy zrozumiałem pokazał mi na zegarku. O wy- znaczony godzinie znalazłem się na peronie, ale jakie było moje zdziwienie, kiedy na ład- nym wagonie nie było napi- su: Koszalin. Było natomiast napisane: Szczecin...

Z dalszej relacji wynika, że pasażerowie poinformowali red. Karpuszkina, że może dojechać tym pociągiem do Star- gardu, a następnie przesiąść się na pociąg do Koszalina.

Jeden z nich wysiadł z red. Karpuszkim, poszukał kie- rownika pociągu i oddał mu pod opiekę dziennikarza z Ria- zania. Człowiekiem tym był leśniczy z Poznania, który, jak się okazało, był na froncie ra- zem z radzieckimi oficerami, majorem Polowem i podpuł- kownikiem Arbatowem.

W dalszej części reportażu red. Karpuszkina relacjonuje interesującą rozmowę z kon- dukctorem, który również słu- żył w Armii Radzieckiej. Był zwiadowcą.

Do Stargardu pociąg przy- był z opóźnieniem, trzeba było czekać na następny do Kosza- lina. Był więc czas na zwiedze- nie dworca, podpatrzenie lu- dzi, dokonanie ciekawych ob- serwacji.

Drugi reportaż red. Kar- puszkina nosi tytuł:

W KRAJU, GDZIE SZUMIA BUKI

To relacja z PGR Zalesie w powiecie zlotowskim. Autor nawiązał z dyrektorem gospo- darstwa, tow. Bronisławem Kubowem, bardzo serdeczną rozmowę. Okazało się, że dy- rektor Kubów był w czasie wojny w szkole oficerskiej w Riazaniu. A więc spotkali się bez mała „ziemlaci”. Zanim jednak — jak pisze red. Kar- puszkina — zaczęli wspominać Riazan i stare dzieje — za- poznali się z gospodarstwem.

Szczegółowe wrażenia wywarła na autorze hodowla bydła, trzody chlewnej. Opisuje szczegółowo pracę gospodar- stwa, karmienie bydła i trzo- dy chlewnej, urządzenie obór i chlewni. Gościa interesuje także rolnictwo indywidualne.

„Po drodze do pegeeru — pi- sze — zatrzymaliśmy się we- wsi Zakrzewo. Z rozmów z go- spodarzami wynika, że rozwi- nięte są tutaj różne formy kooperacji, najbardziej jednak kółka rolnicze”. Autor opisu- je maszyny i urządzenia jak- imi dysponuje kółko rolnicze w Zakrzewie.

NA ZEW SYRENY

To tytuł trzeciego reporta- żu, w którym red. Karpuszkina zawarł swoje refleksje z pobytu w Kołobrzegu, Gdań- sku, Krakowie i Warszawie. Zbyt dużo wrażeń, miast i cie- kawych ludzi, nie bez żalu do- daje autor, aby można było oddać w reportażu ogrom pra- cy, odbudowy, pokazać mies- zkańców tych ziem.

Red. Karpuszkina był, jak pisze w swojej relacji z Kołobrzegu, zafa- scynowany morzem, Bałty- kiem. Nigdy nie widział jesz- cze sztormu, a w Kołobrzegu grzywiaste fale przewalały się z hukiem przez falochrony.

„Bernard Kulis — pisze au- tor — sekretarz kołobrzskiego komitetu partii, mówił mi, że kiedy przyjechał do tego miasta mieszkało tutaj za- ledwie 3 tysiące osób. Dzisiaj — sekki nowych mieszkań o- trzymują corocznie mieszkań- cy miasta. Obecnie w Kołob- rzegu mieszka już 22 tysią- ce ludzi...”

Duże wrażenie wywarł na red. Karpuszkim — jak wy- nika z jego relacji — Gdańsk, Westerplatte, Sopot ze swoim Grand Hotelem, gdańska Sta- rowka, szczególnie ulica Dłu- gi Targ.

Naszego gościa zachwycił Kraków ze swoimi zabytkami, Wawelem, Sukiennicami, no i Nowa Huta. W Krakowie spotkał grupę studentów z mo- skiewskiej wyższej szkoły technicznej, którzy przybyli do Polski na zaproszenie swo- ich kolegów z Warszawy.

„Kiedy usłyszałem mowę ro- syjską zapytałem: Rosjanie? Tak, Rosjanie! — odpowiedzie- li”. Jakże to przyjemne spot- kanie!”

Na koniec Warszawa. Red. Karpuszkina pisze o historii na- szej stolicy, o warszawskiej Syrenie.

W zakończeniu reportażu autor podaje: „Z wdzięczno- ścią wspominam swoich przy- jaciół — dziennikarzy pol- skich z „Głosu Koszalińskiego”.

Dziękuję im, że zapozna- li mnie ze swoim przepięk- nym krajem, że towarzyszyli mi w podróżach, z których wrażenia zawarłem w swoich relacjach — zapiskach z podró- ży.

Oprac. W. N.

Przedsiębiorstwo Remontowo- Mentazowe Handlu Wewnętrznego w Łodzi wykonało prototyp ster- ylizatora do sztućców, przeznaczo- nego dla barów i restauracji. U- rządzenie to przy pomocy promie- ni ultrafioletowych niszczy wszel- kie bakterie i z tego względu jego zastosowanie w zakładach zbioro- wego żywienia jest jak najbardziej wskazane.

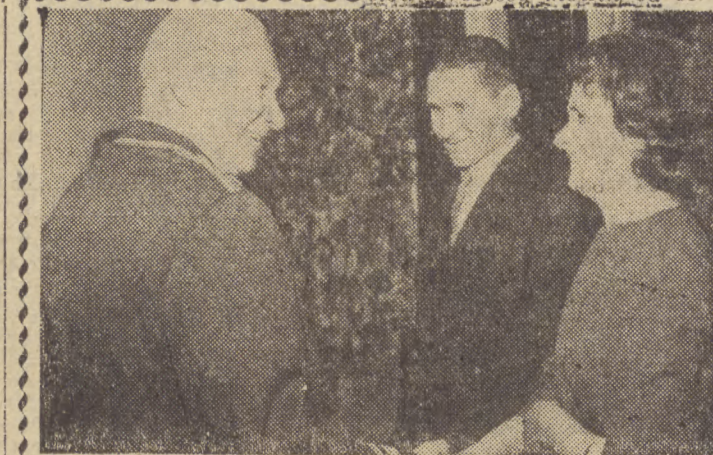
Na zdjęciu: sterylizator łódzkiej produkcji.

CAF, fot. Rozmysłowicz

„Szklanka gorącego mleka”

Adam też chodzi do szkoły!

Do redakcji nadszedł list ucznia Adama Śrutkowskiego, który razem z dwójkiem in- nych dzieci gospodarzy indy- widualnych z Chlebowia, pow. Koszalin, chodzi do szkoły 7 km piechotą. Tą samą drogą kursuje wóz konny z PGR Nowosiółki, który dowozi dzie- ci do szkoły. Wóznica nie chce jednak zabierać Adama i jego kolegów, choć jest w wozie dość miejsca! (aka)



Gen. B. Kieniewicz w rozmowie z Marią i Janem Nar- kiewiczami — mieszkańcami Wałcza.

Fot. J. Piątkowski

KŁOSY na okopach

Tytuł niniejszego felietonu jest kryptoniem akcji podjętej przez Komendę Chorągwi ZHP. Przewiduje ona trwałe upamiętnienie szlaków bojowych Wojska Polskiego na Ziemi Koszalińskiej poprzez udział harcerzy w czynach społecznych i różnorodnych form działalności. Główne założenia i program akcji zostały wręczone mini- strowi obrony narodowej, Marszałkowi Polski, tow. Ma- rianowi Spychalskiemu na spotkaniu w Wałcu.

Kłosa na okopach... Poetycka metafora i celne określe- nie rzeczywistości. Ten mo- tyw łączy się nierozdzielnie z atmosferą i przebiegiem spotkania Marszałka Polski, generalicji: gen. dyw. Józefa Urbanowicza, gen. bro- ni Jerzego Bordziłowskiego, gen. dyw. Grzegorza Korczyńskiego, b. dowódcy 4. Dywi- zji „Kilińszczaków” — gen. dyw. Bolesława Kieniewicza z aktywistami Wałcza i po- wiatu, b. żołnierzami i komba- tantami. Na spotkaniu gene- ralskie mundury przemieszały się w tłumie cywilów. W ram- iona generała Urbanowicza padł b. sierżant 4. Dywizji, a dziś robotnik, Szymon Ka- miński. Ucalowali się serdecz- nie jak równi stopniem żoł- nierze. Obok Marszałek oto- czony grupą weteranów w szczerzej, serdecznej rozmowie udzielał odpowiedzi na pyta- nia, również sam je zadawał, pytał o dawne epizody fronto- wych przeżyć i o dzisiejsze problemy dnia codziennego. Kobiety-kombatantki, odzna- czone przed kilku godzinami orderami wojennymi, stały wzruszone, ale nie speszzone, obok dostojnego gościa.

Nie było w ciągu spotkania przemówień nacechowanych oficjalnością, nie dobiegano starannie przygotowanych słów. Wszyscy mówili od ser-

ca, prosto, po żołniersku. U- rzekające było wystąpienie generała Kieniewicza. Ten do- świadczony dowódca całe swo- je życie związał z wojskiem. Losy ostatniej wojny rzuciły go w szeregi 1 Armii Wojska Polskiego. Przemawiając, po- wiedział m. in.: „Jak pięknie walczył żołnierz polski! Zano- towałem jeszcze inne oceny generała: „Żołnierz polski nig- dy nie ustąpił” albo: „Jak się położył, to strzelał do ostat- niego naboju...”

Ta postawa naszych żołnie- rzy wynikała z głębokiego pa- triotyzmu i z przekonania o słuszności idei, o którą wal- czyli. Dziś b. żołnierze prze- odają w pracy, są dojrzałymi obywatelami kraju. Świadom- łość walki o wielką sprawę znalazła swój wyraz w prze- mówieniu bytowskiego b. kom- batanta — nauczyciela, który wybrał swój odpowiedzialny zawód, aby, jak oświadczył na spotkaniu, mógł przekazy- wać młodzieży prawdę o ży- ciu, którego sam był współ- twórcą.

Niemniej wzruszająca była wypowiedź Teofila Kokow- skiego — przedstawiciela lud- ności rodzimej powiatu zło- towskiego. Z jaką ogromną tęsknotą, okupioną ofiarami, walcząc w samozaparcu i de- terminacji z naporem germa- nizmu oczekiwali zlotowania nadejścia nowej Polski. I Ar- mia Wojska Polskiego ziściła ich sen o Ojczyźnie — od Gdańska po Tatry, od Bugu po Odrę.

Marszałek wysłuchiwał z wielką uwagą wszystkich wy- powiedzi. W połączonym przemówieniu wskazał na nie- porównywalną w całej naszej historii bezcenną zdobycz, któ- ra była dążeniem postępo- wych pokoleń, ale dopiero re- wolucyjna siła skupiona wokół Polskiej Partii Robotni- czej przybliżyła cel. Jedność całego narodu stała się fak- tem. Ta jedność sprawdzona została w naszym dwudziesto- leciu miarą ogromnego do- robku Polski Ludowej. Ofiara krwi i życia żołnierza polskie- go nie poszła na marne.

Waleckie spotkanie dowio- dło raz jeszcze, że okopy daw- nego Wału Pomorskiego zo- stały nie zaorane, że kwater- na nich pokojowa praca wy- zwolonego narodu.

FEDMUND HRYWNIĄK

Z narady partyjno-ekonomicznej na temat budownictwa

Budownictwo odgrywa jedną z pier- wszoplanowych ról w szybkim i wszechstronnym rozwoju wojewódz- twa. Od zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw budowlanych zależy, czy zdołamy właściwie i w pełni wyko- rzystać znaczne środki, które państwo przeznacza na rozwój Koszalińskiego.

W bieżącej pięcioletce moc wykonaw- cza budownictwa ogólnego wzrastała bardzo szybko. Od roku 1961 do 1964 liczba oddanych izb zwiększyła się z 2875 do około 8 tys. Produkcja beto- nów wzrosła z 8 tys. do 45 tys. m sześć.

Nie zawsze mogliśmy jednak wykorzy- stać wszystkie środki inwestycyjne, przeznaczane na budownictwo mieszkaniowe.

W roku ubiegłym budownictwo ogól- ne wykonało plany roczowe (oddając zaplanowaną liczbę izb). Natomiast plany finansowe zrealizowało jedynie w 82,4 proc. Oznacza to m. in., że bu- dowy rozpoczęte w ub. roku nie zosta- ły zaawansowane w stopniu zaplano- wanym, co może ujemnie oddać się na efektach roku bieżącego. Niższe od pla- nowanych były też wskaźniki wydaj- ności pracy.

Na odbytej ostatnio w KW PZPR konferencji partyjno-ekonomicznej, po- święconej budownictwu ogólnemu, poddano szczegółowej analizie dotych- czasową działalność przedsiębiorstw budowlanych oraz zastanawiano się nad sposobami szybkiego zwiększenia ich zdolności produkcyjnych. Szczegół- ny nacisk położono na podniesienie ekonomicznej efektywności tej działal- ności i ulepszenie organizacji pracy, jako głównych źródeł zwiększenia mo- cy wytwórczej. Dotychczas, w pogoni za wykonaniem planów rzeczowych, przy szybko wzrastających z roku na rok zadaniach sprawom tym nie zawa- sze poświęcano dostatecznie dużo uwa- gi.

Na budowach zdarzały się nie uzasad- nione przestoje, dzień roboczy nie zawa- sze był w pełni wykorzystywany. Brak było rytmiczności w pracy w ciągu ca- łego roku (okresy zastoju i gwałtow- nych spiężeń zadań), niedostatecznie wykorzystywano także urządzenia i maszyny, szczególnie sprzęt ciężki. Nie dotrzymywano terminów oddawania budynków, opieszale usuwano usterki.

— Wszystko to przyczyniło się do wie- lomilionowych strat, jakie budownic-

Wszystko to przyczyniło się do wie- lomilionowych strat, jakie budownic-

Potrzeba ekonomicznego myślenia

W podsumowaniu narady sekretarz KW PZPR tow. S. Krzakiewicz stwier- dził, że władze partyjne i admini- stracyjne województwa udzielają i nadal będą udzielać budownictwu znacznej pomocy, że przychylny jest stosunek Ministerstwa Budownictwa do naszych poczyną. Od budowlanych, ulepszenia ich dotychczasowych metod pracy, za- leży w znacznej mierze wzrost zdolno- ści produkcyjnej przedsiębiorstw i e- konomicznej efektywności ich działal- ności. W zbliżającej się nowej pięcio- latce nie może się zdarzyć, że nie zdo- łamy wykorzystać wszystkich, przy- znanych nam nakładów inwestycyj- nych na budownictwo. Szczegółowe zna- czenie ma w związku z tym rok bieże- cy. Nowy plan pięcioletni musimy roz- począć bez założeń. Dlatego wszyst- kie zadania roku 1965 muszą być zre- alizowane we wszystkich wskaźnikach, a nawet — żeby zapewnić sobie dobry start — przekroczone.

Usunięcie wymienionych niedocią- gnięć umożliwi zwiększenie zdolności produkcyjnych i ekonomicznej efektyw- ności działalności przedsiębiorstw. Wie- le zależy od kierowników budów, sil- nych i aktywnych organizacji partyj- nych oraz całych załóg. Podkreślano przy tej okazji konieczność zwiększe- nia troski o poprawę warunków socja- lno-bytowych i warunków bhp na bu- dowlach. W ostatecznym rozrachunku one decydują o wzroście wydajności załóg.

Na budowach zdarzały się nie uzasad-

Wszystko to przyczyniło się do wie- lomilionowych strat, jakie budownic-

Wszystko to przyczyniło się do wie- lomilionowych strat, jakie budownic-



Podstawą produkcji Spółdzielni Konfekcyjnej „Ślupianka” jest garderoba męska: garnitury i płaszcze. Na zdjęciu widzimy pracownice „Ślupianki” przy szyciu spodni. Fot. A. Korwin

Nowa premiera BTD

„Natręci” ★ „Fircyk w zalotach”

W listopadzie bieżącego roku obchodzić będziemy dwusetną rocznicę sceny narodowej. Otwarciem jej zainaugurowano wystawieniem w tzw. opieralnik sztuki nieznanego dziś zupełnie autora — Jana Bielawskiego. Dzieło nosiło tytuł „NATRĘCI” i przedstawiało perypetie młodego kawalera, któremu wścibscy znajomi utrudniają spotkanie z damą serca. Galeria postaci przewijająca się przed zniecierpliwionym paniczem dała okazję do satyrycznego pokazania typów polorusów.

Utwory sceniczne współczesnego Bielawskiego — Franciszka Zabłockiego na trwałe weszły do polskiego repertuaru scenicznego. I jakkolwiek obaj podejmowali się tłu maczeń i przeróbek sztuk francuskich (Moliera, Beaumarchaisa i innych) to jednak Zabłocki wykazał znacznie więcej talentu. „FIRCYK W ZALOTACH” adaptowany z francuskiego na stosunki polskie tak znakomicie, że uważany jest za klasyczną pozycję rodzimego komediopisarstwa.

Julian Krzyżanowski historyk literatury pisze o „Fircyku”:

„Jest to pełna wdzięku ko-

SPORT ★ SPORT

W HALOWYM TURNIEJU

Czarni przodują - Suliński najlepszym bramkarzem

Do zakończenia halowego turnieju piłkarskiego pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań. Po ostatnich meczach przeważała nad zespoł Czarnych. Warto zaznaczyć, że z każdym dniem mecze stają się coraz bardziej emocjonujące. W środę interesujący pojedynek stoczyli piłkarze Korabii i Gryfa. W spotkaniu tym wygrał zespół Korabii. Suliński, Pretenduje on do tytułu najlepszego bramkarza turnieju.

A oto aktualna tabela:

1. Czarni I	5:1	15:5
2. Gryf I	4:2	10:5
3. MKS Cieśliki	4:2	7:5
4. Korab	3:3	10:10
5. Czarni II	2:4	3:13
6. Gryf II	0:6	2:9

W sobotę, o godzinie 17, w sali przy ul. Obrońców Westerplatte rozegrane zostaną kolejne spotkania. W pierwszym z nich o drugie miejsce walczą Czarni I i Czarni II. W drugim Czarni I i Gryf II. Zakończenie turnieju przewidziane jest w środę, 24 bm. Przeprowadzą je decydujące pojedynki o I miejsce stoczą zespoły Gryf I i Czarni I.

Mecz na śniegu

W niedzielę, 21 bm., o godzinie 14, na stadionie 650-lecia odbędzie się spotkanie piłkarzy pomiędzy zespołami Korabii i Gryfa.

„Głos Ślupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne „Głosu Ślupskiego”. Ślupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat (łączy z kierownikiem Oddziału) — 51-95; dział ogłoszeń — 51-95; redakcja — 33-32. Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 12,50 zł, kwartalna — 37,50 zł, roczna — 150 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch”. Tłoczono KZGraf. Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

Dlaczego brakuje mleka w proszku?

...z tym pytaniem zwróciło się do nas ostatnio kilku czytelników. Z rozmowy z kierownikiem Spółdzielni Wytwórczej Proszku Mlecznego — mgr Cezarym Florem — dowiadujemy się, że Spółdzielnia nie dysponuje wyprodukowanym przez siebie proszkiem. Dysponentem na nasze województwo jest Zarząd Aptek w Szczecinie.

Od pewnego czasu mleko proszkowane wycofano ze sklepów i sprzedawane jest w aptekach. Stało się tak dlatego, gdyż kilka wytwórni proszku mlecznego w kraju ma kłopoty z surowcem i nie wykonuje swych planów. W związku z tym część produkcji ślupskiej wytwórni wysłana jest na zaopatrzenie innych terenów. W tej sytuacji, niestety, należy się liczyć, że przez pewien czas nie będzie mleka proszkowego w wolnej sprzedaży. Natomiast wszystkie apteki — jak zapewnia kierownik wytwórni — będą zaopatrzone dostatecznie. Jedyną aptekę sprzedawcą mo-

gą mleko proszkowe tylko na recepty, które lekarze — pediatrzy wypisują dzieciom chorym. Jak z tego wynika, matki dzieci zdrowych, dotychczas karmionych mlekiem proszkowym — muszą się przestawić na przygotowywanie posiłków z mleka zwykłego. Dokładnych informacji w tym zakresie udzieli lekarz Poradni Dziecięcej.

(ex)

Tu SFBS!

Klukowanie 100 proc.

Jak poinformował nas w ubiegłą środę przewodniczący GRN Smolizino — wieś Kluki wykonała roczne założenia planu zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół w 100 proc.

Do tego sukcesu w dużej mierze przyczynił się sołtys tej wsi — Ewald Barnow.

Gratulujemy! Czekamy na podobne meldunki z innych gromad.

Rozmowy z naukowcami

Dzisiaj rozpoczyna się w PDK dwudniowe seminarium pracowników kultury, zatrudnionych przez rady narodowe i związki zawodowe. Na spotkaniach tych z ciekawymi prelekcjami wystąpią: pracownik naukowy UW dr A. Rutkowski i przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki mgr G. Radomski. Korzystając z obecności tych osób, które od dawna prowadzą naukowe badania nad metodami pracy kulturalno-oświatowej w środowisku wiejskim — władze kulturalne powiatu wspólnie z PDK zaplanowały kilka spotkań.

I tak dr A. Rutkowski niezależnie od prelekcji, wygłoszonych na wspomnianym dwudniowym seminarium, spotka się dzisiaj w Klubie SPMO ze słuchaczami Szkoły Podoficerskiej, wieczorem zaś — z mieszkańcami Ustki w Miejskim Domu Kultury.

20 lutego, tj. w sobotę, o godz. 9 w „Empiku” będą mieli okazję porozmawiania z dr Rutkowskim członkowie Ślupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, zaś 21 lutego w Klubie „Ruch” w Karsznicy — mieszkańcy tej miejscowości i wreszcie wieczorem — słuchacze Uniwersytetu Kultury w Międzyzakładowym Klubie „Słowina”.

Mgr G. Radomski odbędzie m. in. spotkania w klubach „Ruch” w Wolinie i w Głowczycach. (ex)

Jak uczyć oszczędzania?

Przygotowujący się do wykonywania zawodu nauczyciel skiego uczniowie ostatnich klas Liceum Pedagogicznego wysłuchali ostatnio kilku pogadanek na temat prowadzenia szkolnych kas oszczędności. Pierwszą tego rodzaju akcję w kraju zainicjowało kierownictwo ślupskiej PKO przy współudziale dyrekcji I.P. Pogadanki wygłosił inspektor PKO, Alojzy Finke.

Podobne porozumienie zawarło kierownictwo PKO z dyrekcją Studium Nauczycielskiego, którego słuchacze również zapoznani zostaną ze sposobami wdrażania młodzieży do oszczędzania.

„Pomorze Zachodnie - Twoja ziemia ojczysta”

...taki jest tytuł konkursu, zorganizowanego dla ucznia 20-lecia powrotu tego regionu do Macierzy. Pierwszy środowiskowy turniej w powiecie ślupskim odbędzie się w Ustce. Zaplanowano go na dzień 20 lutego godz. 20.

Turniej przeprowadzony będzie w Miejskim Domu Kultury. (ex)

Sport wiejski

W ostatnich dwóch latach nastąpił dalszy rozwój sportu w powiecie ślupskim. Obecnie działają 72 koła LZS zrzeszające ponad 2300 członków. W tym 32 koła prowadzi działalność w ślupskich pegeerach. Dla porównania dodajmy, że na przełomie lat 1962—63 istniało tylko 66 kół Ludowych Zespołów Sportowych, a liczba członków nie przekraczała dwóch tysięcy.

Kierownictwa kół zajmują się w powiecie organizacją dorocznych spartakiad oraz wielu innych imprez, jak na przykład rozgrywek siatkarskich o puchar redakcji „Dziennika Ludowego” czy piłkarskiego turnieju o puchar redakcji „Robotnika Rolnego”. W roku ubiegłym w spartakiadach gromadzkich startowało ponad 22 tysiące wiejskich sportowców, a w pozostałych dwóch imprezach około 250 drużyn. Tak więc sport masowy zaczyna się wreszcie systematycznie rozwijać na wsiach i w pegeerach. Działacz powiatowy LZS szczególnie zależy na tym, by utworzyć jak najwięcej kół LZS w pegeerach.

W masowych imprezach coraz częściej ujawniają się

sportowe talenty. Tworzą się m. in. zespoły sportowców wycynowych. W powiecie ślupskim działają już kilka wycynowych sekcji siatkówki, a na przykład LZS Orkan przy PTR w Ślupsku uczestniczy w rozgrywkach ligi okrę-

gowej. Działają także kilka drużyn piłki nożnej, 2 z nich toczą walki w A klasie, a 8 w C klasie. W roku ubiegłym ożywiło także działalność w kolarstwie.

Na tych, wprawdzie niewielkich, osiągnięciach, działacze LZS nie zamierzają poprzestać. Ich plany na rok bieżący i lata przyszłe są ambitne i w dużym stopniu realne. Przede wszystkim — jak nas poinformował przewodniczący Powiatowej Rady LZS, Stanisław Arent, w dalszym ciągu rozwijany będzie sport masowy i powstawać będą nowe koła w pegeerach. Wiele to jest do zrobienia. Przynajmniej w 50 gospodarstwach rolnych można założyć koła sportowe, a tym samym zachęcić pracowników pegeerów

do uprawiania sportu. Działacze wiedzą, że na wsiach największym powodzeniem cieszą się zapasy, podnoszenie ciężarów, a także tenis stołowy. Propagując te dyscypliny będą się starali zjednać dla sportu wielu nowych ludzi.

Jednocześnie w roku bieżącym ma nastąpić dalszy rozwój sportu wycynowego. Cichym marzeniem działaczy

— sport masowy

LZS jest doprowadzenie do ligi okręgowej drużyny lekkoatletów, podniesienie na wyższy poziom rozgrywek co najmniej 4 drużyn siatkarskich i 12 piłki nożnej. Gimnastycy i piłkarze ręczni zgłoszeni ponadto zostaną do rozgrywek zwyczajowych.

Warto jeszcze dodać, że oprócz sportu wycynowego i masowego LZS propagują na wsiach turystykę. I to zarówno tę o wielkim zakresie i tę w znaczeniu lokalnym. Uprawianie turystyki nie jest w LZS rzeczą trudną, bowiem Rada Powiatowa dysponuje własnymi środkami lokomocji i każdemu kołu, każdej zorganizowanej grupie turystycznej, udostępnia autobusy.

W latach ubiegłych sportowcy wiejscy brali udział w

KILKA dni temu w Szpitalu Miejskim odbyło się zebranie pracowników, na którym wyrażili oni protest przeciwko zamiarom rządu NRF w sprawie zaprzestania ścigania zbrodniarzy hitlerowskich.

Przeciwko nalom na Wietnam i przedawnieniu zbrodni hitlerowskich

„Żadamy — głosi m. in. podjęta rezolucja — aby wszyscy przestępcy wojenni ukarani zostali za zbrodnie popełnione na milionach ludzi, za zbrodnie Oświęcimia, Majdanka, Stutthofu i innych obozów koncentracyjnych”.

W drugiej rezolucji podjętej na tym samym zebraniu pracownicy Szpitala Miejskiego żądają natychmiastowego zaprzestania nalom i bombardowania obszaru Demokratycznej Republiki Wietnamu oraz wycofania amerykańskich wojsk z Południowego Wietnamu.

Spotkanie inteligencji wiejskiej

Jutro, tj. w niedzielę, w kawiarence PDK odbędzie się spotkanie inteligencji wiejskiej. Organizatorom spotkania: kierownictwu Wydziału Kultury, PDK oraz władzom Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Związku Nauczycielstwa Polskiego zależy na spopularyzowaniu doświadczeń aktywnej inteligencji.

Część nauczycieli, lekarzy, agronomów współdziała z TWP, udziela się w społecznych radach kultury przy WDK, klubach „Ruch” i innych placówkach. Przedstawiciele różnych zawodów jak: Zdzisław Borowski z Głuszy, Aniela Barbasiewicz z Zaleskich, Antonina Buraczewska z Kobylnicy, Tytus Zawadzki z Głowczyc, Klemens Kondziela, Andrzej Winnicki czy Jerzy Miller znani są w powiecie z twórczego a nie tylko konsumpcyjnego stosunku do zagadnień kulturalno-oświatowych.

Temat spotkania brzmi: Problemy koordynacji poczynań kulturalnych na wsi z uwzględnieniem roli inteligencji. (h)

wielu czynach i pracach społecznych na terenach swych gromad, wsi i pegeerów. W sumie wartość prac wykonanych przez sportowców wiejskich wyniosła ponad 400 tys. złotych.

W zakończeniu wymienimy jeszcze najaktywniejsze koła LZS, do których zaliczają się: Dębica Kaszubska, Głowczyc, LZS Orkan, Gardna Wielka, Sycewice i inne.

21 bm. odbędzie się powiatowa konferencja LZS, która dokona oceny dotychczasowej działalności kół oraz wyboru nowego zarządu. Konferencja rozpocznie obrady o godz. 10 w gmachu Prezydium PRN.

(am)

TELEWIZJA

na dzień 19 bm. (piątek)

WARSZAWA

9.55 Dla szkół. 16.40 Kurs jęz. ang. 17.00 Wiad. 17.05 „Zrobimy to sami”. 17.20 „Proponujemy”. 17.40 Gawędy wilków morskich. 17.55 „Wielokropek”. 18.15 Wszelchnia TV. 18.40 „Statek kapitana Wincłowa”. („Gwiazdy filmu niemieckiego”). 19.05 „Złota można nie sprowadzać”. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 20.00 „Miasto i jego problemy”. 20.15 „Wybrzeża Bretanii” — film (polski). 20.30 Rospiński lud. (Moskwa). 21.15 „Orzeczenie”. („Bez apelacji”). 21.35 Dziennik. 21.55 Wieczorny relaks.



TELEFONY

07 — MO.
08 — Straż Pożarna.
09 — Pogotowie Ratunkowe.

EDYZURY

Apteka nr 19 przy ul. Pawła Findera 38, tel. 47-16.

WYSTAWA

KLUB „EMPIKU” przy ul. Zamenhofa — wystawa prac uczennic I klasy Technikum Ogólnobudowlanego (prac. mgr Mariana Zielińskiego).

CKINO

MILENIUM — Skarb w srebrnym jeziorze (NRF, od lat 12).
Seanse o godz. 13.45, 16, 18.15 i 20.30.
POLONIA — Ostatni świadek (NRF, od lat 16).
Seans o godz. 14.
Kryptonim „Preludium 11” (NRF, od lat 16).
Seanse o godz. 16.15, 18.30 i 20.45.
GWARDIA — Dwa złote colty (USA, od lat 16) — panoramiczny.
Seanse o godz. 15, 17.30 i 20.
WIEDZA — godz. 17 — Niebezpieczna karta (rum., od lat 12).
Godz. 19 — Bracia (CSRS, od lat 12).

USTKA

DELFIN — Drewniany różaniec (polski, od lat 16).
Seanse o godz. 18 i 20.

GŁOWCZYCE

STOLICA — Mój drugi ożenek (polski, od lat 16).
Seans o godz. 20.30.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

RADIO

PROGRAM I na dzień 19 bm. (piątek)

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 18.00, 20.00, 23.00.
5.05 Rozm. roln. 5.30 Muzyka. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Muzyka. 7.45 Biektina sztafeta. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Koncert orkiestry PR w Krakowie. 9.00 Dla kl. XI — „Pan Stanisław” — słuch. 9.40 Dla przedszkoli — audycja słowno-muz. 10.00 Melodie rozr. 10.15 Koncert symf. 10.55 O twórczości S. I. Witkiewicza. 13.00 Dla kl. I i II — „Nie zgaduję, lecz rozpoznaj”. 13.20 Koncert. 14.00 Dwójka humorystki D. Fisera. 14.20 Zespół akordeonistów. 14.45 Pieśni. 15.10 Dla uczniów szkół średnich — Magazyn ciekawostek. 15.35 Skrzynka muz. 16.05 Kultura pilnie poszukiwana. 17.15 Poradnik językowy. 17.30 Felieton ekonom. 17.40 Reportaż literacki. 18.05 Koncert dnia. 19.00 Kurs jęz. ros. 19.15 Uniw. Rad. 19.25 Ze wsi i o wsi. 19.40 Melodie lud. 20.26 Wiad. sportowe. 20.35 Wieczór literacko-muzyczny. 21.35 Notatnik kultur. 21.45 Koncert życzeń. 22.25 Sonaty fort. L. Beethovena. 23.10 Utwory B. Bartoka.

PROGRAM II na dzień 19 bm. (piątek)

Wiad.: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15.00, 19.00, 23.50.
5.39 Muzyka. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Orkiestra mandolinistów. 8.15 Kurs jęz. ang. 8.35 „Pod rozgwiazdą”. 8.55 Wiedeńskie melodie. 9.05 Koncert dnia. 9.50 Public. międzynarod. 10.00 Gra orkiestra de ta. 10.30 Z życia ZSR. 11.00 Muzyka operowa. 11.40 Melodie rozr. 12.25 Ukraińskie pieśni lud. 13.00 Utwory skrzypce. 13.20 „Przegląd w Albach” — opow. J. Ozgi-Michalskiego. 13.45 W rytmie tańca i piosenki. 14.30 Z problemów współczesnej wiedz. 14.45 Biektina sztafeta. 15.10 Koncert chóru. 15.30 Dla dzieci: „Kociorek Szczerbatek”. 16.05 Profile muzyczne — G. Mehler. 16.45 W kresu polskiej piosenki. 17.15 Orkiestra PR w Łodzi. 17.45 Kwadrans muzyczny. 18.45 Audycja Red. Ekonom. 19.07 Muzyka i aktualności. 19.30 Koncert symf. 21.15 Z krań i ze świata. 21.42 Wiad. sportowe. 21.45 Rytmie taneczne. 22.05 „Śnieg zapie śladów” — słuch. 22.55 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

KOSZALIN na dzień 19 bm. (piątek)

na falach średnich 262.2 m oraz 188.2 m (Ślupsk i Szczecinek).
7.00 Ekspres poranny. 17.00 Program dnia. 17.02 Muzyka radziecka (Szczecin). 17.30 Przegląd aktualności wybrzeża. 17.50 „Szansa, której nie można zmarnować” — audycja I. Bieńka. 18.05 Muzyczny przeglądanie. 18.20 Rad. kurs rolniczy.

Na polu jednej z największych bitew

tego okresu. Dla turystów, odwiedzających to miejsce zaplanowano budowę schroniska (lesniczówka wraz z polem biwakowym), placówek handlowych i usługowych, parkingu itp.

A oto co przewiduje się przykładowo w innych miejscowościach. W Wałcu — ostateczne uporządkowanie cmentarza, na którym spoczywa kilka tysięcy żołnierzy polskich, utworzenie muzeum poświęconego historii miasta i jego wyzwoleniu, udostępnienie turystom umocnień obronnych w rejonie miasta tzw. „czapy Hitlera”; w przyszłości — pobudowanie obiektów turystycznych.

SZWECJA — adaptacja jednego z istniejących budynków na Muzeum Wału Pomorskiego (filia Muzeum WP w Warszawie), oznaczenie tablicą pamiątkową domu, w którym mieścił się sztab I Armii WP, zagospodarowanie turystyczne (stacja wodna).

NADARZYCE — uporządkowanie bunkrów i schronów, urządzenie w miejscowej szkole sali historycznej poświęconej żołnierzom 3. i 6. Dłw. Piechoty WP; w przyszłości — pobudowanie schroniska i stacji wodnej.

Wzdłuż wszystkich pozycji Wału Pomorskiego prowadziły

będą szlaki turystyczne piesze, wodne i motorowe.

Przy szlakach powstanie wiele obiektów dla turystów.



Kilkadziesiąt takich kierunków element plastyczny to jeden z bardziej udanych pomysłów. Surowe gazy doskonale harmonizować będą z charakterem tego rejonu.



Innym elementem będą glazury (na rysunku) ustawione w wielu miejscowościach, o które walczyli żołnierze I Armii WP. Ponadto przewiduje się, m. in. umieszczenie tablic pamiątkowych z piaskowca na

Rys. M. Wędrzicki

Narciarskie Mistrzostwa Polski

W Zakopanem rozpoczęły się 40. Narciarskie Mistrzostwa Polski w konkurencjach klasycznych. W pierwszym dniu rozegrano biegi sztafetowe 3x5 km kobiet i 4x10 km mężczyzn.

Pierwsze wystartowały do narciarskich bojów zawodniczki. Walka o mistrzowski tytuł toczyła się przez trzy zmiany między biegaczkami Startu i Wisły-Gwardii.

Na ostatniej zmianie doszło do bezpośredniego pojedynku naszych czołowych biegaczek — Stefani Biegun (Start) oraz Józefy Czerniawskiej (Wisła-Gwardia). Zawodniczka Startu, przechyliła świetnym finiszem szalę zwycięstwa na korzyść swej drużyny.

W konkurencji mężczyzn doskonalą formę pokazał Józef Rysula, dzięki któremu sztafeta

SNPTT zdobyła pierwsze miejsce.

Wyniki: 3x5 km kobiet: 1) Start (Lach, Skorusa, Biegun) — 1:03.25. 2) Wisła-Gwardia (Gut-Wnęk, Lewandowska, Czerniawska) — 1:08.59.

4x10 km mężczyzn: 1) SNPTT I (Mateja, Naglak, Furtak, Rysula) — 2:30.21. 2) WKS Zakopane (Daniel, Rozak, Karpiel, Budny) — 2:31.14.



PRZED hokejowymi mistrzostwami świata drużyna Kanady rozegrała pierwszy mecz w swoim tournée po Europie. W Helsinkach Kanadyjczycy pokonali Finlandię 4:2.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Na pomoście w Białogardzie

Mistrzostwa Polski Kolarzy

100 zawodników walczy o złote pasy

Federacja „Kolarzy” już po raz drugi powierzyła Białogardowi organizację mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów. Pierwsze mistrzostwa klubów kolarskich w tej dyscyplinie sportu odbyły się w Białogardzie w 1962 roku. Wówczas duży sukces odnieśli reprezentanci białogardzkiej Iskry, zdobywając 5 tytułów mistrzowskich i pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Złote medale dla Iskry zdobyli: Kuczek (w. kogucia), Bastek (w. średnia), Marcinia (w. półciężka), Zabłocki (w. lekkość), Grzegorzka (w. ciężka). W mistrzostwach w roku 1962 brało udział 40 zawodników.

W najbliższą sobotę i niedzielę (20-21 bm.) na pomoście w Białogardzie o pierwsze miejsce w 7 kategoriach wagowych w konkurencji juniorów i seniorów walczyć będzie 100 zawodników z sześciu klubów: Ogniska Białystok, Olzy Kraków, Pomorzanka Toruń, Goplańi Inowrocław, Pioniera Szczecin i Iskry Białogard. Zawody w Białogardzie są równocześnie eliminacjami do Mistrzostw Europy Kolarzy, które odbędą się w dniach 12-14 marca br. w Koszalinie.

Impreza w Białogardzie posiada duży ciężar gatunkowy. Od wyników ciężarów białogardzkie zależą będzie, który z nich zakwalifikuje się do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy. Na przysłówie pięć minut przed dwunastą przeprowadziliśmy krótką rozmowę z trenerem Iskry — K. Firewiczem.

— Moi podopieczni — powiedział nasz rozmówca — bardzo starannie przygotowawali się do mistrzostw Polski. Czy uda im się powtórzyć sukces sprzed trzech lat — wątpię. W ciągu tego okresu w całym kraju wzrósł poziom tej dyscypliny sportu. Wyrównała się stawka zawodników. Dlatego też reprezentantom Iskry trudno będzie obronić wywalczoną pozycję w latach poprzednich. Sądze, że

SIATKÓWKA

Parada tabel

LIGA MIĘDZYKŁĘBOWA (MĘŻCZYZNI)

AZS Poznań	16	15	46:13
Gryf Toruń	16	13	42:14
Astoria Bydgoszcz	14	12	39:12
Stal Grudziądz	14	8	27:26
AZS Szczecin	14	8	35:24
LZS Wybrzeże Kol.	13	8	26:21
Baltik Koszalin	15	6	26:30
Skra Wolsztyn	15	6	27:34
Gwardia Piła	12	4	16:27
Błękitni	14	3	15:36
Orzeł Szczecin	14	3	12:37
LZS Dobrze	16	1	12:46

LIGA OKRĘGOWA (MĘŻCZYZNI)

Gryf	8	8	24:2
Czarni	8	7	21:13
Basza	9	5	17:15
LZS Przełom	9	4	20:20
Gwardia Koszalin	9	4	18:11
Kuter Dąbrowa	9	3	13:19
LZS Orkan	8	2	10:20
LKS Głaz	8	1	8:21

PRZEBYWAJĄCA w Finlandii hokejowa reprezentacja Kanady w drugim swym spotkaniu na terenie tego kraju wygrała w Turku z reprezentacją Finlandii — 2:0.

NARODOWA jedenaściana piłkarska Luksemburga poniosła w Akwizgranie porażkę w meczu z młodzieżową reprezentacją NRF — 0:6 (0:1).

KOSZYKÓWKA

TRZYCYFROWE ZWYCIĘSTWO JUNIORÓW ZNICA

W Białogardzie odbyło się spotkanie finałowe grupy A o mistrzostwo juniorów w koszykówce pomiędzy MKS Buzza (Białogard), a MKS Znicza (Koszalin). Mecz zakończył się klęską gospodarzy 65:121 (30:55). Najwięcej punktów dla Znicza zdobyli: Pożarski — 41, Zakrzewski — 20, Piszczek — 15, a dla Buzzy: Kowalczyk — 28, Drogowski — 16, Żebrowski — 10. Dzięki temu zwycięstwu juniorzy Znicza umocnili pozycję lidera tabeli i mają duże szanse na zdobycie mistrzowskiego tytułu.

ZWYCIĘSTWO KOTWICY NAD GWARDIA

Ładny pojedynek stoczyli w Kołobrzegu juniorzy miejscowej Kotwicy i Gwardii Koszalin. Spotkanie zakończyło się po ciekawej grze zwycięstwem Kotwicy 51:44 (21:21). Najlepiej w zespole gospodarzy strzelali: Osiecki — 13 pkt., Holuj — 12, Złotek — 8, a w drużynie gości: Bartek — 11, Sobczyński — 9. (sf)

Nagrody dla LZS w Dębicy Kaszubskiej

Ostatnio w Dębicy Kaszubskiej, pow. Słupsk, odbyła się miła uroczystość wręczenia na gród i odznak WKFFIT działaczom tamtejszego LZS za zdobycie pierwszego miejsca w konkursie na budowę kąpieliska w czynach społecznych. Na spotkanie z mieszkańcami Dębicy, którzy brali udział w budowie basenu przybyli władze powiatowe i wojewódzkie państwowych i wojewódzkie władz sportowych. Uroczystość wręczenia odznak oraz nagród dla koła LZS (w postaci sprzętu sportowego) dokonał przewodniczący WKFFIT w Koszalinie — E. Czyżewski. W części artystycznej wystąpił „Nastolatki” z Liceum Pedagogicznego w Słupsku, gorąco oklaskiwane przez mieszkańców Dębicy Kaszubskiej. (sf)

WAŁ POMORSKI — pole jednej z największych bitew stoczonych przez żołnierzy polskich w czasie II wojny światowej — stanie się pomnikiem chwały oręża polskiego. Informowaliśmy już w najogólniejszych zarysach o planach upamiętnienia miejsc krwawych walk w tym rejonie i koncepcjach zagospodarowania turystycznego tych miejsc. Trudno wyliczyć wszystkie szczegóły tego zamierzenia, gdyż projekt — opracowany przez inż. arch. M. Wędrzickiego, Z. Ziobrowskiego i M. Karallusa z Woj. Pracowni Urbanistycznej oraz K. Goertiga — zawiera ich bardzo dużo. Ograniczamy się więc do kilku informacji, będących uzupełnieniem zamieszczonych obok szkiców.

Na przesmyku między jeziorami Dobrze i Zdbiczno toczyły się zacięte walki I Armii WP. Okolice te w przyszłości będą centralnym miejscem upamiętniającym zwycięstwo Wału Pomorskiego. Przewiduje się ogłoszenie ogólnopolskiego konkursu na budowę pomnika, sporządzenie w jego sąsiedztwie plastycznej makiety Wału Pomorskiego, odtworzenie bunkrów obronnych nieprzyjaciela i stanowisk żołnierzy I Armii WP. Ponadto eksponowany będzie sprzęt wojskowy z tam



Ogromne potrzeby budownictwa mieszkaniowego w miastach wymagają stałego ulepszania stosowanych metod, poszukiwania nowych rozwiązań technicznych i organizacyjnych. By to osiągnąć w wielu ośrodkach wznoszą różne budynki, a niekiedy nawet całe osiedla eksperymentalne. Niestety, b. często z powodu braku odpowiednich warunków nie osiąga się efektów. Dlatego też powstała przed kilku laty bardzo słuszną koncepcja skupienia tego rodzaju budownictwa i nadzoru naukowo-badawczego. Koncepcja ta jest m. in. realizowana w Warszawie na Służewcu od roku 1961.

Na zdjęciu: bloki prototypowe przy ul. Kolady.



(31)

— Wykrwawia mi się zupełnie. Wnukowski goni już tylko resztkami. Diabli nadali te Byszk! — mówił do swego zastępcy, kapitana Konińskiego; ten wpadł na stanowisko dowodzenia tylko na krótko i z powrotem wyrwał się na linie, gdzie bez przerwy tkwił także major Urbanowicz. Relacje kapitana były niepełne; sytuacja zmieniała się z minuty na minutę, bo rozwścieczeni żołnierze parli naprzód bez względu na straty. A liczba zabitych i rannych wciąż rosła.

— Polegi Łaputa, Gajdanowicz, Błażek, ciężko ranni Kundrowski, Grześkowiak, Koźmin, Masłow. Najlepsi ludzie! — Suchy beznamiętny głos Konińskiego brzmiał niby żałobny werbel. — Jak tak dalej pójdzie plutony i kompanie zostaną bez dowódców!

— Nie kracz, Edek. Wycofamy na razie Wnukowskiego do drugiego rzutu. Chociaż na dzisiejszą noc. Muszą jego chłopaki odebrać, bo inaczej cały batalion pójdzie w drobny. W pierwszym rzucie będzie teraz nacierać Lewkowski. I Żerdiew po lewej stronie.

— Chyba słusznie. Wnukowski musi złapać nowy oddech! — Kapitan chciał zaciągnąć się dymem; metaliczny huk pocisków przewiercał bębni.

— Żeby ich tylko wykurzyć z tego nasypu. Wgrzyli się psu braty w ziemię jak krety! — mruknął pułkownik znad mapy. — Od razu potem uderzymy na Jastrowie. Dalej droga jak po stole!

Rozmowę znów przerwał telefonista. Tym razem nie był

to żaden z dowódców batalionu, ale sam Pancernik. Generał Kieniewicz zapytał krótko:

— Byszk już twoje?

— Dowódca pułku odchrząknął; przez mglenie zapanowała kłopotliwa cisza. Tylko trwająca wciąż palba wdzierała się do słuchawki.

— A więc jak? — ponowił pytanie Pancernik.

— Bronią się zaciekle, ścigali z Jastrowia Łotyszów. Mamy duże straty.

— To wiem. Myślisz, że mi łeb ze zmartwienia nie siwieje? Ale dopóki nie zdobędziemy Byszka i Jastrowia — stoimy w miejscu. Czy mam ci więcej tłumaczyć? A więc o której będziesz miał folwark?

— Nie przerywamy ani na chwilę natarcia. Jutro rano zamelduję, że Byszk nasz!

— Toś zuch! — Rozmowa urwała się, ale pułkownik czuł, że dowódca dywizji nie odłożył jeszcze słuchawki. — Iluś stracił? — usłyszał wreszcie głos generała; nie było w nim teraz ostrej rozkazującej nuty.

— Dokładnie nie wiem. Obliczamy. Ale na pewno więcej niż stu ludzi!

— Stu ludzi, powiadasz? Chcę mieć jak najszybciej dokładne dane. Oczekuję meldunku!

Rozmowa była skończona. Ale choć pułkownik zobowiązał się przed dowódcą dywizji, że rano zdobędzie folwark, żaden plan, który mógłby skrócić walkę nie przychodził mu do głowy. Bój pomimo nocy nie nie tracił na zaciętości. Obydwa bataliony, niepomnie na straty, podejmowały ataki i wciąż odrzucane zaciekle ogniem wracały na pozycje wyjściowe. Stany liczebne pododdziałów topniały; wciąż przybierały nowe nazwiska zabitych i rannych.

— Choraży Moskalow i podporucznik Dyrba ranni koło nasypu! — meldował łącznik z batalionu.

Pułkownik nawet nie zauważył pierwszej żyłki świtu, która pojawiła się na widnokręgu. Tyle, że nadchodzący dzień zasygnalizowany został wzmocnionym ogniem z rusznic przeciwpancernych; na skrzyżowaniu szosy do Jastrowia pojawiły się niemieckie czołgi. Zameldowano o tym z trzeciego batalionu. Zanim jednak dowódca pułku zdążył wydać rozkazy, słuchawka rozbrzmiała od triumfalnego wrzasku:

— Już po strachu. Możdżerze Kruszkowskiego zrobili ich na szaro. Palą się jak pochodnie. Jeden, drugi... Ale w chwili

le potem głos porucznika Kalejnikowa, starszego adiutanta batalionu, był mniej radosny: — Zmuszeni jesteśmy cofnąć się do tyłu o jakieś pół kilometra. Nieprzyjacieli ostrzeliwuje nas z broni maszynowej z obu stron drogi. Podejmują wściekły kontratak.

— A możdżerze? Jak ze wsparciem możdżerze? — Wysokie drzewa utrudniały prowadzenie ognia. Pociski rozrywały się na wierzchołkach drzew. Walczymy wręcz — krzyczał do słuchawki Kalejnikow.

Pułkownik Potapowicz postanowił bez względu na wszystko przesunąć swój punkt dowodzenia jeszcze bliżej. Zanim zrobiło się całkiem jasno dowódca pułku opuścił cegielnię i rozlokował się teraz w budce droźnika około osiemset metrów na południe od zabudowań folwarku. Tam przybył rano generał Kieniewicz. Tym razem nie pytał o nic — sytuacja była jasna. Dziesiąty pułk i tak dokonywał cudów waleczności.

Właśnie drugi i trzeci batalion odpięli nowy silny kontratak Niemców i Łotyszów. Generał i pułkownik ruszyli na pierwszą linię. Podrywali do natarcia wykrwawione kompanie usiłując wciąż znaleźć słabsze miejsce w nieprzyjacielskiej obronie. Wreszcie po j-czej jednym nieudanym ataku przeprowadzonym przez piątą kompanię drugiego batalionu, obaj dowódcy, do których dołączył także major Urbanowicz zdecydowali:

— Trzeba z powrotem wprowadzić drugi rzut. Wnukowski musi wyjść na południowo-wschodni stok wzgórza na 132. Uderzy od strony zachodniej i północno-zachodniej na skrzydło i tyły. Za nasyp! Równocześnie cała reszta batalionu będzie nacierać frontalnie: od południa i wschodu. Podorożny zasypie szosę pociskami ze wszystkich punktów!

Była godzina 16.00. Atak przeprowadzono niespodziewanie i z niebывалą furją. Nieprzyjacieli tracąc wielu zabitych i rannych wycofał się w popłochu w kierunku Jastrowia.

Po dwudziestu godzinach walki o Byszk została rozstrzygnięta. Kosztowała dziesiąty pułk 215 zabitych, rannych i zaginionych.

Przedpole Wału Pomorskiego zaczynało nasiąkać krwią.